PISM POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

STRATEGIC FILE

NR 11 (132), LIPIEC 2023 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski, Łukasz Kulesa, Wojciech Lorenz

Białoruski wektor rosyjskiego zagrożenia dla NATO

Anna Maria Dyner, Marcin Terlikowski

Rozmieszczenie rosyjskiej broni nuklearnej na Białorusi oraz niedawno ogłoszone przemieszczenie części najemników Grupy Wagnera do tego kraju to ważne sygnały, że NATO będzie musiało zmierzyć się z jeszcze bardziej wieloaspektowym zagrożeniem na wschodzie niż wcześniej. Zmieniając Białoruś w de facto wasala, Rosja zyskuje cały zestaw nowych narzędzi o charakterze hybrydowym, konwencjonalnym i nuklearnym dla kontrolowanej eskalacji przeciwko NATO. Stanowi to wyzwanie dla podejścia Sojuszu do obrony i odstraszania, w tym w wymiarze nuklearnym, a także do budowania odporności na zagrożenia hybrydowe.

Do 2020 r. integracja wojskowa Rosji i Białorusi była powolnym procesem, charakteryzującym się ostrożnym i stopniowym podejściem rosyjskich władz przy wyraźnej niechęci Alaksandra Łukaszenki do pozwolenia Rosji na rozszerzenie kontroli szczególnie nad białoruską polityką obronną. W rezultacie przez lata rosyjska obecność wojskowa na Białorusi była stosunkowo niewielka. Przekładało się to na pomijanie białoruskiego wektora rosyjskiego zagrożenia dla NATO w dyskusjach eksperckich na temat scenariuszy eskalacji na wschodniej flance, wbrew mocnym przesłankom, że w sytuacji konfliktu Rosji z NATO Białoruś natychmiast zostałaby wykorzystana przez Rosję do wsparcia jej działań.

Dynamika stosunków między Rosją a Białorusią zmieniła się diametralnie po sfałszowanych wyborach prezydenckich w sierpniu 2020 r.[1] Brutalne stłumienie protestów oraz prześladowania opozycji demokratycznej i osób, które wyszły na ulice, aby protestować przeciw fałszerstwom wyborczym, pozbawiły Łukaszenkę wewnętrznej legitymacji do sprawowania władzy i postawiły przed koniecznością zwrócenia się do Rosji o pomoc w jej utrzymaniu. Oznaczało to akceptację rosyjskiej wizji (a być może także harmonogramu) integracji białorusko-rosyjskiej, w tym w sferze wojskowej i bezpieczeństwa wewnętrznego.

Dynamika stosunków między Rosją a Białorusią zmieniła się diametralnie po sfałszowanych wyborach prezydenckich w sierpniu 2020 r.

Wtedy dopiero zaczęto stawiać pytania, czy Rosja ma przewidzianą dla Białorusi istotną rolę w jej szerszej koncepcji eskalacji przeciwko Zachodowi. Potwierdzenie tych obaw nastąpiło 24 lutego 2022 r., kiedy Białoruś przyłączyła się do rosyjskiej inwazji na Ukrainę, zezwalając Rosji na wykorzystanie swojego terytorium zarówno do przemieszczania wojsk lądowych, jak i do ataków rakietowych i operacji lotniczych[2]. Wkrótce potem Białoruś zaczęła także udzielać szerokiego wsparcia logistycznego, medycznego i szkoleniowego siłom rosyjskim, a perspektywa aktywnego włączenia się wojska białoruskiego do działań sił rosyjskich na Ukrainie stała się czynnikiem komplikującym ukraińskie kalkulacje operacyjne.

Obecnie wydaje się, że Łukaszenka przekroczył punkt, z którego nie ma odwrotu, jeśli chodzi o uzależnienie jego reżimu od Rosji. Głęboko asymetryczny charakter tych relacji raczej nie ulegnie zmianie, chyba że w samej Rosji nastąpi liberalizacja, co jest jednak niemożliwe przynajmniej w dającej się przewidzieć przyszłości. W rezultacie Rosja będzie miała dużą swobodę, jeśli chodzi o sprawdzanie, jakie dodatkowe opcje eskalacji przeciwko Zachodowi może dać jej przekształcenie Białorusi w swojego de facto wasala. To z kolei będzie generowało szereg nowych zagrożeń dla NATO.

Obecnie wydaje się, że Łukaszenka przekroczył punkt, z którego nie ma odwrotu, jeśli chodzi o uzależnienie jego reżimu od Rosji.

Po pierwsze, rozbudowa rosyjskiej infrastruktury wojskowej na Białorusi wraz z potencjalnym rozmieszczeniem tam większych sił rosyjskich oraz przerzuceniem tam najemników Grupy Wagnera[3] może wymagać od Sojuszu przemyślenia podstawowych

[1] Więcej: A.M. Dyner, *Białoruskie wybory prezydenckie – w kierunku uzależnienia od Rosji*, „Biuletyn PISM", nr 166 (2098), 10 sierpnia 2020 r., https://pism.pl/publikacje/Bialoruskie_wybory_prezydenckie__w_kierunku_uzaleznienia_od_Rosji.

[2] Więcej: A.M. Dyner, *Białorusko-rosyjska współpraca w czasie wojny z Ukrainą*, „Komentarz PISM", nr 59/2022, 15 marca 2022 r., https://pism.pl/publikacje/bialorusko-rosyjska-wspolpraca-w-czasie-wojny-z-ukraina.

[3] Więcej: A.M. Dyner, *Znaczenie buntu Prigożyna dla rosyjskiej polityki bezpieczeństwa*, „Komentarz PISM", nr 26/2023, 26 czerwca 2023 r., https://pism.pl/publikacje/znaczenie-buntu-prigozyna-dla-rosyjskiej-polityki-bezpieczenstwa.

założeń dotyczących planowania obrony wschodniej flanki przeciwko rosyjskiej eskalacji, w tym zmian wielkości i kompozycji wysuniętych sił Sojuszu. Po drugie, obecność rosyjskiej broni nuklearnej na Białorusi powinna skłonić NATO do sformułowania bardziej ambitnej polityki nuklearnej, a być może także wzmocnienia powiązań między konwencjonalnym i nuklearnym wymiarem odstraszania i obrony. Po trzecie, sojusznicza koncepcja budowania odporności na szeroko rozumiane zagrożenia hybrydowe może wymagać aktualizacji uwzględniającej prawdopodobny wzrost takich zagrożeń z kierunku białoruskiego.

Rosyjsko-białoruska współpraca wojskowa do 24 lutego 2022 r.

Podstawą prawną współpracy wojskowej między Białorusią a Rosją jest przede wszystkim dwustronna umowa o współpracy wojskowej z 1997 r., koncepcja bezpieczeństwa Państwa Związkowego[4] Białorusi i Rosji z 1999 r. oraz umowy związane z Organizacją Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ)[5]. Od rozpadu Związku Sowieckiego Rosja utrzymuje na Białorusi dwie duże instalacje wojskowe: stację radiolokacyjną w Hancewiczach (koło Baranowicz), która monitoruje przestrzeń kosmiczną w kierunku zachodnim w ramach rosyjskiego systemu wczesnego ostrzegania przed atakiem nuklearnym, oraz centrum łączności okrętów podwodnych w Wilejce (obwód miński). Warto zauważyć, że przez prawie dekadę Łukaszenka skutecznie sprzeciwiał się utworzeniu rosyjskiej bazy lotniczej na Białorusi, na co Rosja naciskała. Jednocześnie oba kraje regularnie prowadziły przez ostatnie dwie dekady wspólne ćwiczenia wojskowe, w tym te o znacznej wielkości jak „Zachód" czy „Tarcza Związku", przeprowadzane na zmianę w dwuletnich odstępach. Manewry te były największym sprawdzianem gotowości bojowej Regionalnego Zgrupowania Wojsk oraz formalną i praktyczną platformą białorusko-rosyjskiej współpracy wojskowej od czasu powstania Państwa Związkowego[6].

Przez prawie dekadę Łukaszenka skutecznie sprzeciwiał się utworzeniu rosyjskiej bazy lotniczej na Białorusi, na co Rosja naciskała.

Silne powiązania przemysłów zbrojeniowych obu państw sięgają swymi korzeniami jeszcze czasów ZSRR. Białoruś dostarcza Rosji m.in. sprzęt nawigacyjny, komponenty systemów łączności satelitarnej, radiostacje, sprzęt optyczny. Dla Rosji najważniejszymi partnerami przemysłowymi na Białorusi są Mińska Fabryka Ciągników Kołowych, która produkuje platformy kołowe (podwozia) dla niektórych rosyjskich systemów rakietowych, w tym wyrzutni międzykontynentalnych rakiet balistycznych, oraz Peleng, dostawca systemów kierowania ogniem dla głównych modeli rosyjskich czołgów i innych pojazdów opancerzonych. Wśród innych białoruskich firm kluczowych dla

Silne powiązania przemysłów zbrojeniowych obu państw sięgają swymi korzeniami jeszcze czasów ZSRR.

[4] Państwo Związkowe Białorusi i Rosji zostało utworzone na podstawie podpisanego 8 grudnia 1999 r. traktatu o Państwie Związkowym. Jego celem jest pogłębienie współpracy obu państw poprzez integrację w zakresie polityki gospodarczej i obronnej.

[5] Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ) to międzyrządowy sojusz wojskowy w Eurazji składający się z sześciu państw posowieckich: Armenii, Białorusi, Kazachstanu, Kirgistanu, Rosji i Tadżykistanu. Organizacja działa na podstawie Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym z 1992 r., którego art. 4 stanowi, że agresja przeciwko jednemu członkowi będzie uważana za agresję przeciwko wszystkim członkom (*casus foederis*). Więcej: A.M. Dyner, *Operacja OUBZ w Kazachstanie*, „Biuletyn PISM" nr 9 (2428), 19 stycznia 2022 r., https://pism.pl/publikacje/operacja-oubz-w-kazachstanie.

[6] W skład Regionalnego Zgrupowania Wojsk, które powstało w 2000 r., wchodzą jednostki Sił Zbrojnych Białorusi i Rosji. Jego celem jest ochrona Państwa Związkowego Białorusi i Rosji. Więcej: A.M. Dyner, *Formowanie Regionalnego Zgrupowania Wojsk na Białorusi,* „Komentarz PISM", nr 132/2022, 18 października 2022 r., https://www.pism.pl/publikacje/formowanie-regionalnego-zgrupowania-wojsk-na-bialorusi.

rosyjskiego sektora obronnego są Integrał, producent półprzewodników i mikroczipów wykorzystywanych m.in. w broni jądrowej, oraz Horyzont, producent wyświetlaczy najnowszej generacji.

Z kolei Rosja od lat wspiera białoruskie siły zbrojne bronią i sprzętem wojskowym, a także amunicją, częściami zamiennymi, paliwem i zestawami serwisowymi. Rosja płaciła także za ćwiczenia wojskowe prowadzone na Białorusi oraz za przygotowanie i utrzymanie poligonów w tym państwie.

Mimo szerokiej współpracy z Rosją Białoruś potrafiła przez lata zachować znaczną samodzielność w polityce obronnej.

Warto zauważyć, że mimo szerokiej współpracy z Rosją Białoruś potrafiła przez lata zachować znaczną samodzielność w polityce obronnej. Jednym z przykładów były wspólne ćwiczenia brytyjskiej Royal Marines z udziałem 42 komandosów z Plymouth i kompanii sił pokojowych 103. Dywizji Powietrznodesantowej Gwardii, które odbyły się w marcu 2020 r. na Białorusi. Formalnie Białoruś nadal pozostaje też uczestnikiem programu NATO Partnerstwo dla Pokoju.

Białoruś: od sfałszowanych wyborów 2020 r. do statusu rosyjskiego wasala

Integracja wojskowa i gospodarcza Białorusi i Rosji gwałtownie przyspieszyła dopiero po sfałszowanych wyborach prezydenckich w 2020 r. Była to cena, jaką Łukaszenka musiał zapłacić za rosyjskie wsparcie podczas masowych protestów powyborczych. Jednocześnie fałszując wyniki wyborów, Łukaszenka praktycznie uniemożliwił dalszy rozwój stosunków z państwami zachodnimi. Jesienią 2020 r. Białoruś i Rosja powróciły do negocjacji w sprawie współpracy gospodarczej i wojskowej, które były blokowane przez Mińsk od 2019 r. W rezultacie 4 listopada na posiedzeniu Rady Najwyższej Państwa Związkowego Białoruś i Rosja podpisały „Wytyczne dotyczące realizacji postanowień Traktatu o utworzeniu Państwa Związkowego w latach 2021–2023", które zawierały 28 bardziej szczegółowych programów integracyjnych. Wśród nich znalazły się propozycje dotyczące utworzenia wspólnej polityki rolnej i przemysłowej, harmonizacji polityki fiskalnej i monetarnej oraz utworzenia Komitetu Państwa Związkowego do Spraw Podatkowych. Jednak 28 programów było tylko wstępem do dalszych wspólnych projektów. W grudniu 2022 r. Białoruś i Rosja ogłosiły przygotowanie kolejnych projektów na lata 2024–2026. Ich wspólnym celem jest pogłębienie dwustronnej współpracy w przemyśle i rolnictwie, transporcie i energetyce jądrowej. W praktyce jednak ich realizacja będzie oznaczać podporządkowanie białoruskiej gospodarki w tych branżach gospodarce rosyjskiej, a także konieczność przyjęcia przez Białoruś rosyjskiego systemu prawnego, regulującego te dziedziny.

Przyspieszona integracja gospodarcza i wojskowa była ceną, jaką Łukaszenka zapłacił za pomoc otrzymaną od Rosji w 2020 r.

Przyspieszona integracja gospodarcza i wojskowa była ceną, jaką Łukaszenka zapłacił za pomoc otrzymaną od Rosji w 2020 r. Putin nie tylko uznał wybory za uczciwe i wolne, ale także wysłał na Białoruś specjalne jednostki policji (OMON), które były aktywnie wykorzystywane do tłumienia protestów. Co więcej, na Białoruś zostali wysłani rosyjscy dziennikarze, aby wesprzeć lokalny aparat propagandowy po tym, jak dość duża liczba (przynajmniej jak na tamtejsze standardy) dziennikarzy białoruskich, wcześniej lojalnych wobec reżimu, zrezygnowała z pracy w proteście przeciwko fałszerstwom wyborczym i represjom. Łukaszenka był również oficjalnie wspierany przez

rosyjską propagandę, która przedstawiała protesty jako wynik złowrogich działań krajów zachodnich. Rosja zwiększyła też swoje wsparcie gospodarcze dla Białorusi, co w dużej mierze pozwoliło białoruskim władzom zmniejszyć negatywne skutki sankcji UE i USA.

Jednocześnie Białoruś stawała się coraz bardziej zależna od Rosji w handlu zagranicznym. W 2022 r. Rosja umocniła swoją pozycję głównego partnera handlowego Białorusi – jej udział w białoruskim handlu zagranicznym wzrósł o 10 pp. do 60%. Ten sam trend jest widoczny w inwestycjach zagranicznych. Według Narodowego Komitetu Statystycznego w 2022 r. Białoruś otrzymała 7 mld dol. inwestycji zagranicznych, przy czym Rosja była źródłem 56,1% wszystkich inwestycji. Już same te liczby pokazują, jak bardzo Białoruś stała się zależna od kondycji rosyjskiej gospodarki.

Od 2020 r. także integracja wojskowa między Rosją a Białorusią gwałtownie przyspieszyła, zwłaszcza dzięki nowej wersji doktryny wojennej Państwa Związkowego opublikowanej w 2021 r. Poprzednia wersja została przyjęta w grudniu 2001 r., dwa lata po podpisaniu umowy o utworzeniu Państwa Związkowego. Żadne z państw nie próbowało jej zmienić aż do 2018 r., kiedy to Białoruś zablokowała podpisanie poprawionej wersji. Co ciekawe, nowa doktryna wojenna Państwa Związkowego została ostatecznie wynegocjowana dopiero po zacieśnieniu integracji gospodarczej przez Rosję i Białoruś i opublikowana w lutym 2022 r., na kilka dni przed rosyjską inwazją na Ukrainę.

Od 2020 r. także integracja wojskowa między Rosją a Białorusią gwałtownie przyspieszyła, zwłaszcza dzięki nowej wersji doktryny wojennej Państwa Związkowego opublikowanej w 2021 r.

Co najważniejsze, dokument sygnalizuje, że Państwo Związkowe jest bardziej skłonne do konfrontacji z Zachodem niż do współpracy z nim. Podkreśla również, że oprócz czasu pokoju lub wojny (które zazwyczaj stanowią standardową matrycę określającą zadania państwa – jego struktur, sił zbrojnych itp. – w dokumentach strategicznych przyjmowanych przez wiele państw świata), istnieje również „czas rosnącego zagrożenia militarnego". Nowa doktryna koncentruje się na tym okresie, który może być długotrwały. Kluczową kwestią jest to, że w przypadku wprowadzenia takiego specjalnego czasu (tj. przez jedno z państw, jak to uczyniła Białoruś w 2022 r.) oba państwa mogą zwiększyć prerogatywy swoich sił zbrojnych i służb bezpieczeństwa do prowadzenia operacji przeciwko potencjalnemu przeciwnikowi.

Dokument sygnalizuje, że Państwo Związkowe jest bardziej skłonne do konfrontacji z Zachodem niż do współpracy z nim.

W tym właśnie kontekście należy postrzegać decyzję Łukaszenki z października 2022 r. o utworzeniu Regionalnego Zgrupowania Wojsk. Według Łukaszenki była ona odpowiedzią na utrzymujące się zagrożenie ze strony państw NATO, w tym Polski, która modernizowała swoje jednostki stacjonujące na wschodzie kraju i rzekomo przygotowywała grupy terrorystyczne do działań na terytorium Białorusi. Rosyjska zgoda na utworzenie Regionalnego Zgrupowania Wojsk wskazuje jednocześnie, że Rosja formalnie podziela białoruską percepcję zagrożeń płynących ze strony państw NATO, w tym w sferze bezpieczeństwa pozamilitarnego[7]. Język użyty do uzasadnienia decyzji sugeruje, że doktryna może być w praktyce wygodnym sposobem na umożliwienie zwiększenia rosyjskiej aktywności wojskowej na Białorusi.

[7] Więcej zob.: *ibidem*.

Zgodnie z nową doktryną oba państwa deklarują zamiar zwiększenia liczby wspólnych regularnych ćwiczeń, pogłębienia współpracy między swoimi przemysłami obronnymi oraz dalszego rozwoju infrastruktury wojskowej. Dokument uznaje zagrożenia hybrydowe, takie jak wojna informacyjna i cyberzagrożenia, za bardzo ważne wyzwania dla bezpieczeństwa Państwa Związkowego, co można rozumieć w ten sposób, że Białoruś i Rosja nie tylko poprawią swoją obronę przed tymi domniemanymi zagrożeniami, ale także podejmą aktywne działania przeciwko NATO w sferze hybrydowej[8].

Następstwem przyjęcia doktryny było utworzenie „wspólnej przestrzeni obronnej" między Białorusią a Rosją, co zostało ogłoszone podczas wizyty Putina w Mińsku w grudniu 2022 r. W praktyce porozumienie to oznaczać będzie przede wszystkim ścisłą koordynację, jeśli nie wspólne planowanie obronne i operacyjne. Ponadto na Białorusi będzie więcej działań wojskowych, których zakres i rozmiar będą wykraczać poza dotychczasowe. Oznacza to zatem więcej białorusko-rosyjskich ćwiczeń, w tym na terenach bezpośrednio graniczących z państwami NATO.

Zarówno Rosja, jak i Białoruś zadeklarowały w 2023 r., że pracują nad koncepcją bezpieczeństwa Państwa Związkowego.

Wreszcie, zarówno Rosja, jak i Białoruś zadeklarowały w 2023 r., że pracują nad koncepcją bezpieczeństwa Państwa Związkowego. Można przypuszczać, że celem może być zwiększenie zakresu współpracy między służbami bezpieczeństwa i wymiarem sprawiedliwości obu państw poprzez ustanowienie ram prawnych i administracyjnych, które pozwoliłyby np. na prowadzenie operacji przez rosyjskie służby na Białorusi (i odwrotnie, przynajmniej w teorii).

Inwazja na Ukrainę: od rosyjskiego zaplecza do strategicznego atutu

Logiczną konsekwencją zacieśnienia więzi obronnych między Rosją a Białorusią od 2021 r. było białoruskie wsparcie dla rosyjskiej inwazji na Ukrainę, które rozpoczęła się przed 24 lutego 2022 r. Wspólne ćwiczenia „Sojusznicze zdecydowanie", które odbyły się między 10 a 20 lutego 2022 r., umożliwiły Rosji rozmieszczenie dziesiątek tysięcy żołnierzy na Białorusi[9]. Następnie Rosja aktywnie wykorzystywała białoruskie terytorium do prowadzenia różnych działań wojskowych przeciwko Ukrainie. Co najważniejsze, główna ofensywa na Kijów została rozpoczęta z Białorusi, a od tego czasu rosyjskie wojska przeprowadzają z Białorusi ataki rakietowe na terytorium Ukrainy i wykorzystują białoruskie lotniska do operacji lotniczych przeciwko Ukrainie.

Logiczną konsekwencją zacieśnienia więzi obronnych między Rosją a Białorusią od 2021 r. było białoruskie wsparcie dla rosyjskiej inwazji na Ukrainę, które rozpoczęła się przed 24 lutego 2022 r.

Jest to jednak tylko część obrazu. Białoruskie wsparcie dla rosyjskiej inwazji na Ukrainę jest znacznie szersze niż tylko pozwolenie Rosji na korzystanie z jej terytorium. Po pierwsze, białoruskie wojsko prowadzi szeroko zakrojony program szkoleniowy dla nowo zmobilizowanych rosyjskich żołnierzy. Białoruś zapewnia również tym żołnierzom

[8] Więcej: A.M. Dyner, *Nowa doktryna wojenna Państwa Związkowego Białorusi i Rosji*, „Biuletyn PISM", nr 28 (2447), 15 lutego 2022 r., https://pism.pl/publikacje/nowa-doktryna-wojenna-panstwa-zwiazkowego-bialorusi-i-rosji.

[9] Więcej: A.M. Dyner, *Przed atakiem – rosyjsko-białoruskie ćwiczenia Sojusznicze Zdecydowanie,* „Biuletyn PISM", nr 37 (2456), 24 lutego 2022 r., https://www.pism.pl/publikacje/przed-atakiem-rosyjsko-bialoruskie-cwiczenia-sojusznicze-zdecydowanie.

zakwaterowanie, wyżywienie, mundury, wyposażenie osobiste i apteczki. Raporty z frontu na Ukrainie pokazują, że rosyjskie jednostki szkolone na Białorusi prezentują wyraźnie wyższe zdolności bojowe niż większość innych, świeżo zmobilizowanych rosyjskich żołnierzy. Ponadto Białoruś dostarcza siłom rosyjskim broń i wyposażenie wojskowe – czołgi, amunicję i inne uzbrojenie, które znajdowało się w białoruskich magazynach. Miejsca postoju i bazy rosyjskich wojsk rozmieszczonych na Białorusi są bronione przez białoruskie systemy obrony powietrznej. Wreszcie, siły rosyjskie otrzymują od Białorusi bardzo szerokie wsparcie medyczne i logistyczne. To ostatnie obejmuje paliwo i inne produkty ropopochodne, które są dostarczane przez białoruskie rafinerie rosyjskim jednostkom walczącym na Ukrainie. Rosyjska broń jest również naprawiana i serwisowana przez białoruskie zakłady naprawcze, a rosyjscy żołnierze są leczeni w białoruskich szpitalach.

Według niezależnych ukraińskich szacunków na Białorusi w maju 2023 r. stacjonowało ok. 3 tys. rosyjskich żołnierzy[10]. Ich obecności nie należy jednak postrzegać wyłącznie w kontekście rosyjskich potrzeb wojskowych wynikających z inwazji na Ukrainę. Ze względu na to, jak ważne jest białoruskie wsparcie dla rosyjskiej armii, nie ma szans, aby Rosja rozluźniła swoją kontrolę – obecnie niemal absolutną – nad sytuacją polityczną na Białorusi. Rosyjskie wojska na Białorusi mogą być zatem postrzegane jako najlepsza gwarancja, że nie dojdzie tam do antyreżimowych demonstracji jak w 2020 r., a tym bardziej do prodemokratycznych zmian. Nawet w przypadku budzącego wiele kontrowersji scenariusza, w którym Łukaszenka nagle stałby się niezdolny do sprawowania urzędu, żadna zmiana – poza taką, która gwarantowałaby rosyjską kontrolę nad Białorusią – nie będzie możliwa.

W dłuższej perspektywie jest również mało prawdopodobne, aby Rosja zmieniła swoje podejście do Białorusi, niezależnie od tego, jak zakończy się wojna na Ukrainie. Mówiąc wprost, utrzymanie kontroli nad Białorusią daje Rosji zarówno pewną strategiczną przewagę nad Zachodem, jak i szereg korzyści w wymiarze wewnętrznym. To ostatnie może być szczególnie ważne, jeśli poczucie porażki stanie się w rosyjskich elitach i społeczeństwie dominujące w następstwie inwazji na Ukrainę. W pewnym sensie przekształcenie Białorusi w rosyjskiego wasala może być postrzegane w Rosji (przy odpowiednim wysiłku propagandowym) jako przynajmniej jeden namacalny „sukces" rosyjskiego dążenia do „reintegracji" przestrzeni posowieckiej. W związku z tym może to pomóc w umocnieniu władzy Putina lub jego potencjalnego następcy (który raczej nie będzie reprezentował bardziej liberalnej opcji politycznej). Co więcej, Białoruś oferuje również Rosji znaczące szanse gospodarcze, które wynikają z rozwiniętej bazy przemysłowej, rolnictwa i do pewnego stopnia, powiązań w handlu zagranicznym.

Utrzymanie kontroli nad Białorusią daje Rosji zarówno pewną strategiczną przewagę nad Zachodem, jak i szereg korzyści w wymiarze wewnętrznym.

[10] *Nearly 2,800 Russian troops remain in Belarus, Ukraine says*, „The new voice of Ukraine", 2 maja 2023 r., https://english.nv.ua/nation/nearly-2-800-russian-troops-remain-in-belarus-ukraine-says-news-50321508.html.

Białoruski wektor przyszłego rosyjskiego zagrożenia dla NATO

Można bezpiecznie założyć, że rosyjska obecność wojskowa na Białorusi będzie się tylko zwiększała. Co więcej, jej zakres i złożoność mogą ewoluować, obejmując nowe zdolności, takie jak broń jądrowa, której rozmieszczenie zostało już ogłoszone. Chociaż trudno jest przewidzieć, jaką drogę obierze Rosja w rozszerzaniu swojej obecności militarnej na Białorusi, będzie ona siłą rzeczy koncentrować się na trzech elementach – infrastrukturze, ćwiczeniach i wysuniętych siłach.

Można bezpiecznie założyć, że rosyjska obecność wojskowa na Białorusi będzie się tylko zwiększała.

Szczególne znaczenie dla Rosji będzie miała infrastruktura, rozumiana szeroko, jako obiekty wojskowe, obiekty podwójnego zastosowania oraz systemy umożliwiające prowadzenie operacji wojskowych. Oczywiście potrzeby infrastrukturalne rosyjskich sił zbrojnych nie będą wypadkową celów Rosji wobec samej Białorusi (które mogą polegać np. na zwiększeniu interoperacyjności sił zbrojnych obu państw, co wymagałoby rozbudowy poligonów czy magazynów dla dodatkowego rosyjskiego sprzętu wojskowego). Głównym czynnikiem wpływającym na rosyjskie podejście do białoruskiej infrastruktury wojskowej będzie kontekst potencjalnych scenariuszy eskalacji przeciwko NATO. Mówiąc dokładniej, Rosja prawdopodobnie będzie traktowała Białoruś w sposób podobny do sowieckiego podejścia do swoich najbardziej wysuniętych na zachód sojuszników z Układu Warszawskiego – jako „trampolinę" do działań militarnych przeciwko NATO. W związku z tym Rosja prawdopodobnie zarówno rozbuduje istniejące białoruskie obiekty/systemy, które już dziś mogą być niemal swobodnie wykorzystywane przez siły rosyjskie, jak i rozpocznie nowe inwestycje. Te ostatnie mogą obejmować przede wszystkim zapasy amunicji/sprzętu i kolejowe węzły logistyczne, które będą kluczowe dla umożliwienia Rosji szybkiego przemieszczania większych kontyngentów swoich sił na Białoruś, a następnie prowadzenia przez nie działań. Wśród prawdopodobnych wniosków wyciągniętych przez Rosję z wojny na Ukrainie jest ten, że wsparcie logistyczne, skuteczne od pierwszego dnia konfliktu, jest warunkiem wstępnym każdej udanej operacji wojskowej. Paradoksalnie Rosja nie była w stanie ustanowić skutecznego wsparcia logistycznego na własnym terytorium przez wiele miesięcy po 24 lutego 2022 r., ale może być w lepszej sytuacji, aby osiągnąć ten cel w odniesieniu do Białorusi w przyszłości.

Rosja prawdopodobnie zarówno rozbuduje istniejące białoruskie obiekty/systemy, które już dziś mogą być niemal swobodnie wykorzystywane przez siły rosyjskie, jak i rozpocznie nowe inwestycje.

Wśród prawdopodobnych wniosków wyciągniętych przez Rosję z wojny na Ukrainie jest ten, że wsparcie logistyczne, skuteczne od pierwszego dnia konfliktu, jest warunkiem wstępnym każdej udanej operacji wojskowej.

Jeśli chodzi o ćwiczenia, istnieją sygnały, że ich liczba i skala wzrośnie. Według Siergieja Szojgu, rosyjskiego ministra obrony, w 2022 r. Rosja i Białoruś przeprowadziły ponad 20 wspólnych ćwiczeń wojskowych. Jeszcze więcej zaplanowano na 2023 r., w tym duże manewry „Zachód" i „Tarcza Związku". Sądząc po poprzednich edycjach tych manewrów, może w nich wziąć udział co najmniej kilka tysięcy żołnierzy. Jest również mało prawdopodobne, by Rosja nie wykorzystała tak dużych ćwiczeń do zasygnalizowania Zachodowi, że podtrzymuje swoją determinację i nadal ma pewną zdolność do uderzenia na

NATO. Aby osiągnąć takie cele, Rosja może ponownie włączyć do scenariuszy prowokacyjne elementy, takie jak np. symulowane ataki nuklearne na Sojusz (jak to miało miejsce w 2009 r. podczas ćwiczeń „Zachód") lub epizody rozgrywane bezpośrednio przy granicach z NATO. Destabilizujący potencjał takich działań jest oczywisty i może być jeszcze większy, jeśli Rosja zdecyduje się na włączenie do nich sił już rozmieszczonych na Białorusi. Seria takich ćwiczeń może też być łatwo wykorzystana przez Rosję do eskalacji napięć na wschodniej flance w celu realizacji jej szerszych interesów politycznych. Wykorzystując obecność najemników z Grupy Wagnera na Białorusi, oba kraje – podczas dużych manewrów, takich jak „Zachód" czy „Tarcza Związku" – mogą próbować wykorzystać je do organizowania prowokacji przeciwko służbom, chroniącym granice państw wschodniej flanki.

Jednocześnie ćwiczenia są sprawdzonym sposobem na ukrycie przygotowań do faktycznej operacji wojskowej, która w białoruskim kontekście oznaczałaby rosyjską eskalację przeciwko NATO. Niejasność co do prawdziwych intencji Rosji byłaby większa ze względu na mniej wyraźne sygnały ostrzegawcze. Niektóre sygnały, że Rosja przygotowuje się do uderzenia na Ukrainę, dostrzegane przez NATO przed 24 lutego 2022 r. (szeroko upublicznione) nie będą tak oczywiste w przypadku Białorusi, ponieważ np. wiele elementów wsparcia logistycznego lub medycznego mogłoby zostać ustanowionych na Białorusi na stałe, a nie być tam przerzucanych (jak miało to miejsce przed 24 lutego, gdy Rosja budowała przy granicach z Ukrainą szpitale polowe czy składy paliwa).

Ćwiczenia są sprawdzonym sposobem na ukrycie przygotowań do faktycznej operacji wojskowej, która w białoruskim kontekście oznaczałaby rosyjską eskalację przeciwko NATO.

Nie można też odrzucić perspektywy rozmieszczenia przez Rosję pewnych sił na Białorusi, w tym na obszarach przylegających do granic z NATO, na stałe (nawet jeśli na zasadzie rotacyjnej). Zwłaszcza niektóre rodzaje jednostek wojskowych, np. wsparcia logistycznego lub dowodzenia, zostaną raczej umieszczone na Białorusi na stałe – głównie ze względu na potrzebę skutecznego dowodzenia Regionalną Grupą Wojsk lub w związku z rozmieszczeniem broni jądrowej. Jednocześnie manewrowe jednostki lądowe (piechoty zmechanizowanej lub pancernej), a także lotnicze mogłyby być regularnie rotowane na Białoruś. W ten sposób Rosja byłaby w stanie zbudować de facto stałą presję wojskową na wschodnią granicę NATO. Wraz z naturalną zdolnością do angażowania takich sił w ćwiczenia, także niezapowiedziane (tzw. *snap exercises*), Rosja byłaby w stanie zwiększać lub zmniejszać napięcie militarne na granicy z NATO według własnego uznania.

Rosja byłaby w stanie zbudować de facto stałą presję wojskową na wschodnią granicę NATO.

Z kolei nuklearny wymiar rosyjskiej obecności na Białorusi wymaga osobnej analizy, ponieważ ma nie tylko wyraźny aspekt zewnętrzny, ale także wewnętrzny. W odniesieniu do relacji białorusko-rosyjskich rozmieszczenie broni jądrowej jest bardzo silnym sygnałem wobec Łukaszenki i białoruskich elit politycznych, że Rosja nieodwołalnie uważa Białoruś za swoją strefę wyłącznych wpływów. Wprawdzie oficjalnie decyzja o rozmieszczeniu broni jądrowej została przedstawiona jako dowód gotowości Rosji do obrony Białorusi i całego terytorium Państwa Związkowego. Co więcej, sam Łukaszenka wielokrotnie mówił, że jest to również efekt jego własnych, wieloletnich starań i że od lat podkreślał, że wycofanie broni jądrowej z terytorium Białorusi po rozpadzie ZSRR było błędem. Jednak rosyjska broń jądrowa pozostanie pod wyłączną kontrolą Rosji (co jest naturalne, biorąc pod uwagę zarówno praktykę ZSRR wobec państw Układu Warszawskiego, jak i podejście USA do

sojuszników z NATO), a co więcej, nie ma sygnałów, aby Rosja miała włączyć Białoruś w jakąkolwiek formę konsultacji w zakresie planowania lub podejmowania decyzji o użyciu broni jądrowej (ponownie, jak miało to miejsce w ZSRR, ale inaczej niż w przypadku podziału broni jądrowej NATO)[11]. Oznacza to w praktyce, że białoruskie siły zbrojne, jeśli w ogóle otrzymają misję nuklearną, będą prawdopodobnie odgrywać rolę ściśle wykonawczą, biorąc na siebie całe ryzyko wynikające z eskalacji. Trudno wyobrazić sobie lepsze świadectwo tego, że w wymiarze wojskowym Rosja uznaje integrację z Białorusią za fakt dokonany.

Jednocześnie zewnętrzny wymiar decyzji o rozmieszczeniu rosyjskiej broni jądrowej na Białorusi odnosi się – co oczywiste – do adekwatności potencjału odstraszania i obrony NATO przed Rosją. Sam fakt stacjonowania takiej broni w pobliżu granicy NATO nie zmienia w żaden sposób sytuacji strategicznej między USA/NATO a Rosją. Niektóre systemy przenoszenia, takie jak system 9K720 Iskander, zostały wcześniej rozmieszczone na Białorusi i stacjonują w pobliżu granic NATO. Jednak ich stałe rozmieszczenie umożliwia Rosji poszerzenie opcji eskalacji przeciwko NATO na poziomie operacyjnym oraz (zarówno pod względem liczby celów, jak i czasu ich osiągnięcia) zwiększa zdolność do skutecznego atakowania kluczowych obiektów na terytorium NATO (zwłaszcza Polski, ze względu na czynniki geograficzne). Tym samym komplikują się kalkulacje Sojuszu dotyczące planowania operacji obronnych na wschodniej flance. Jednocześnie rosyjska broń nuklearna na Białorusi wzmocni rosyjską sygnalizację jądrową, co może osłabiać spójność Sojuszu. Wszelkie ruchy, ćwiczenia lub zwiększenie gotowości pocisków nuklearnych rozmieszczonych „na granicach NATO" trafią do wszystkich programów informacyjnych w całej Europie i Ameryce, tak jak to się stało z samą informacją o rozpoczęciu procesu rozmieszczania rosyjskiej broni jądrowej na Białorusi. Nie trzeba dodawać, że groźba „nuklearnego unicestwienia", jeśli zostanie podchwycona przez opinię publiczną w niektórych kluczowych krajach NATO, mogłaby negatywnie oddziaływać na determinację tych państw do utrzymywania sojuszniczej jedności wobec eskalującego kryzysu, a to już byłoby w pełni zgodne z prawdopodobnymi celami politycznymi Rosji. W szczególności, epatując zagrożeniem nuklearnym, Rosja mogłaby chcieć sparaliżować proces decyzyjny NATO w przypadku konfliktu.

Sam fakt stacjonowania broni jądrowej w pobliżu granicy NATO nie zmienia w żaden sposób sytuacji strategicznej między USA/NATO a Rosją.

Co więcej, Rosjanie już teraz rozważają wykorzystanie rozmieszczenia taktycznej broni jądrowej na Białorusi jako przyszłej karty przetargowej w stosunkach z USA i NATO. Oznacza to, że Rosja, w zamian za ewentualne wycofanie tej broni z Białorusi, mogłaby na przykład oczekiwać, że Stany Zjednoczone wycofają swoją taktyczną broń jądrową z Europy (bomby grawitacyjne B-61). W zamian za taki krok Rosja mogłaby również zażądać wycofania infrastruktury wojskowej NATO z krajów, które przystąpiły do Sojuszu po 1997 r. (jak oczekiwała w swoich żądaniach dotyczących gwarancji bezpieczeństwa opublikowanych pod koniec 2021 r.)[12].

Rosjanie już teraz rozważają wykorzystanie rozmieszczenia taktycznej broni jądrowej na Białorusi jako przyszłej karty przetargowej w stosunkach z USA i NATO.

[11] Więcej: A.M. Dyner, A. Kacprzyk, *Rosja przygotowuje rozmieszczenie broni jądrowej na Białorusi*, „Komentarz PISM", nr 17/2023, 27 marca 2023 r., https://pism.pl/publikacje/rosja-przygotowuje-rozmieszczenie-broni-jadrowej-na-bialorusi.
[12] Więcej: A.M. Dyner, M. Terlikowski, *Wpływ żądań Rosji na potencjał obrony i odstraszania NATO*, „Biuletyn PISM", nr 218 (2416), 22 grudnia 2021 r., https://pism.pl/publikacje/wplyw-zadan-rosji-na-potencjal-obrony-i-odstraszania-nato.

Niezależnie od militarnego wymiaru zagrożenia dla NATO płynącego ze strony Rosji i Białorusi oba państwa prowadzą również intensywne działania hybrydowe wymierzone w państwa Sojuszu. Białoruś odgrywa istotną rolę w rosyjskich kampaniach hybrydowych przeciwko państwom NATO, a zwłaszcza państwom wschodniej flanki. Najbardziej widocznym przykładem jest trwający od 2021 r. kryzys graniczny, który obejmuje bezpośrednie ataki białoruskich służb na infrastrukturę graniczną Polski, Litwy i Łotwy oraz manipulowanie migrantami. Jak dotąd jest on najpoważniejszym ciągłym atakiem hybrydowym na NATO[13]. Można założyć, że miał posłużyć Rosji do podzielenia NATO, i szerzej państw zachodnich, oraz skierowania ich uwagi na sytuację migrantów, a zarazem jej odwrócenia od przygotowań inwazji na Ukrainę. Z chwilą wybuchu kryzysu granicznego latem 2021 r. celem Rosji było podważenie zaufania społecznego do instytucji państwowych w krajach dotkniętych kryzysem poprzez polaryzację opinii publicznej i wywołanie ostrych dyskusji na temat optymalnej reakcji na kryzys. Rosja liczyła też na to, że wykorzystując kwestię migrantów, zdoła negatywnie wpłynąć na stosunki państw wschodniej flanki z zachodnimi sojusznikami. Co istotne, operacji na granicy towarzyszyły białoruskie oraz rosyjskie kampanie dezinformacyjne i propagandowe skierowane w szczególności do opinii publicznej w Polsce, na Litwie i Łotwie, a także prowokacyjne działania wojskowe i dyplomatyczne.

Białoruś odgrywa istotną rolę w rosyjskich kampaniach hybrydowych przeciwko państwom NATO, a zwłaszcza państwom wschodniej flanki.

Niezależnie od budowy fizycznej bariery na granicy z Białorusią w połowie 2023 r. polska Straż Graniczna nadal informuje, że każdego dnia dziesiątki, a nawet setki osób próbują nielegalnie przekroczyć granicę. Niezmienionym celem Białorusi i Rosji w ich zaaranżowanej akcji manipulowania migrantami jest podważenie pozycji Polski, Litwy i Łotwy w NATO i UE jako krajów niechętnych przyjmowaniu uchodźców i migrantów. Utrzymywanie stałego napięcia na granicy pozwala Rosji obciążać Polskę, Litwę i Łotwę rosnącymi kosztami wzmożonej ochrony pasa granicznego, w tym nadzoru elektronicznego i ochrony fizycznej.

Kryzys graniczny jest tylko jednym z przykładów hybrydowej taktyki, którą Rosja może zastosować przeciwko NATO, z kluczową rolą Białorusi jako swoistego pośrednika. Wartość Białorusi jest przy tym z rosyjskiej perspektywy znacząca. Ze względów praktycznych, takich jak bliskość geograficzna do najbardziej wysuniętych na wschód członków NATO, niższa bariera językowa, kontakty biznesowe i relacje międzyludzkie z tymi krajami, Białoruś jest lepiej przygotowana do prowadzenia operacji hybrydowych na wschodniej flance NATO niż Rosja. Co więcej, w rosyjskiej koncepcji konfliktu hybrydowego wiarygodne zaprzeczanie i twierdzenie, że Rosja nie jest bezpośrednio zaangażowana we wrogie aktywności, jest bardzo istotne, ponieważ pozwala na większą swobodę działania i umożliwia odnoszenie korzyści politycznych. Jest to też konieczne dla osiągnięcia głównych celów działań hybrydowych – destabilizacji potencjału militarnego i gospodarczego przeciwnika, które mają być osiągane poprzez operacje informacyjne i psychologiczne, wspieranie radykalnych sił politycznych oraz prowadzenie działań terrorystycznych i dywersyjnych. W związku z tym trudno wyobrazić sobie, aby Rosja nie wykorzystała Białorusi w szeroko zakrojonej hybrydowej kampanii przeciwko NATO. Taka

Trudno wyobrazić sobie, aby Rosja nie wykorzystała Białorusi w szeroko zakrojonej hybrydowej kampanii przeciwko NATO.

[13] Więcej: A.M. Dyner, *Kryzys graniczny jako przykład działań hybrydowych*, „PISM Strategic File", nr 2, luty 2022, https://pism.pl/publikacje/kryzys-graniczny-jako-przyklad-dzialan-hybrydowych.

kampania potencjalnie obejmowałaby nie tylko dalsze organizowanie sztucznej presji migracyjnej (lecz na większą jeszcze skalę) lub prowadzenie kampanii dezinformacyjnych w serwisach społecznościowych, ale także przeprowadzanie cyberataków lub aktów sabotażu wymierzonych w infrastrukturę krytyczną i teleinformatyczną. Szczególnie narażone na działania dywersyjne i cyberataki będą obiekty takie jak elektrownie, sieci przesyłowe i linie kolejowe, zwłaszcza te biegnące na Ukrainę.

Obecność najemników z Grupy Wagnera na Białorusi wiąże się z dodatkowym ryzykiem. Mogą oni zostać zaangażowani w przemyt ludzi z krajów afrykańskich na Białoruś, a następnie do granicy z krajami NATO. Polska i inne kraje na wschodniej flance mogą również stać się celem ataków przeprowadzanych przez farmy trolli powiązane z Grupą Wagnera i zlokalizowane nie tylko w Rosji (formalnie należąca do Jewgienija Prigożyna grupa medialna „Patriot" została zamknięta, ale nie musi to oznaczać końca jej działalności), ale także w Afryce. Co więcej, najemnicy Wagnera, wyposażeni w białoruskie paszporty, mogą być wysyłani do krajów wschodniej flanki w celu identyfikacji obiektów infrastruktury krytycznej, a w skrajnych przypadkach do przeprowadzania na nie fizycznych ataków. Tym samym obecność rosyjskich najemników na Białorusi może tworzyć dla NATO szereg dodatkowych wyzwań, związanych ze zwiększeniem niezbędnej ochrony przed zagrożeniami hybrydowymi i budowy odporności na nie.

Obecność rosyjskich najemników na Białorusi może tworzyć dla NATO szereg dodatkowych wyzwań, związanych ze zwiększeniem niezbędnej ochrony przed zagrożeniami hybrydowymi i budowy odporności na nie.

Konsekwencje dla NATO

Zagrożenia militarne, płynące z wasalizacji Białorusi przez Rosję, mają wymiar konwencjonalny, nuklearny oraz hybrydowy i coraz mocniej będą wpływały na potencjał odstraszania i obrony NATO przed Rosją, w tym na nowe plany operacyjne, strukturę dowodzenia, siły i odporność. Podstawowe pytanie dla NATO powinno brzmieć: czy sposób wdrożenia koncepcji „obrony każdego centymetra terytorium Sojuszu", przyjętej w Madrycie w 2022 r., pozostaje w tym kontekście adekwatny?

Zagrożenia militarne, płynące z wasalizacji Białorusi przez Rosję, mają wymiar konwencjonalny, nuklearny oraz hybrydowy i coraz mocniej będą wpływały na potencjał odstraszania i obrony NATO przed Rosją.

Przede wszystkim nowe plany operacyjne NATO przyjęte na szczycie w Wilnie powinny zostać przeanalizowane pod kątem adekwatności odpowiedzi Sojuszu na scenariusze, w których Rosja wykorzystuje terytorium Białorusi do eskalacji przeciwko NATO. Chociaż plany te zapewne uwzględniają operacyjne znaczenie Białorusi w potencjalnej rosyjskiej operacji przeciwko NATO, to wydaje się zasadne, aby przeprowadzić dogłębną analizę tego, jak Sojusz zareagowałby na cały zestaw różnych scenariuszy z Rosją wykorzystującą różne środki i sposoby eskalacji poprzez Białoruś. Co istotne, wyniki takiego procesu nie muszą być równoznaczne z formalną zmianą planów, ale raczej ze znalezieniem najlepszego sposobu ich wdrożenia, tak aby ograniczyć zdolność Rosji do wykorzystania swojej kontroli nad Białorusią do zwiększenia opcji eskalacji przeciwko NATO.

Wydaje się, że właściwa odpowiedź na białoruski wektor rosyjskiego zagrożenia powinna obejmować dalsze dostosowanie obecności wojskowej NATO na wschodniej flance.

Wysunięte siły Sojuszu, obejmujące zarówno siły rozmieszczone w 2017 r. w ramach wzmocnionej wysuniętej obecności (EFP), jak i w 2022 r. w reakcji na rosyjską inwazję na Ukrainę, powinny zostać rozbudowane. Konsensus osiągnięty w Madrycie, zgodnie z którym zwiększanie liczebności batalionowych grup bojowych do poziomu brygad ma mieć miejsce jedynie w sytuacji kryzysowej, a państwa ramowe mają mieć jedynie wiarygodną zdolność do przeprowadzenia takiego procesu, może nie przystawać do obecnej sytuacji na wschodniej flance. W obliczu wielu możliwości szybkiego wzmocnienia przez Rosję swojej obecności wojskowej na Białorusi NATO powinno ustanowić silniejszą wysuniętą obecność przynajmniej w tej części wschodniej flanki, która graniczy z Białorusią. Niedawna niemiecka decyzja o stopniowym zwiększaniu obecności w litewskiej grupie bojowej do pełnej brygady czy jeszcze nowsze zapowiedzi Kanady odnoszące się do Łotwy mogą być w tym względzie wskazówką dla pozostałych państw ramowych. Co ważniejsze, może to również wpłynąć na kalkulacje Stanów Zjednoczonych w odniesieniu do perspektywy utrzymania ich dodatkowych sił rozmieszczonych w regionie w 2022 r. (tj. w bezpośredniej odpowiedzi na rosyjską inwazję).

W obliczu wielu możliwości szybkiego wzmocnienia przez Rosję swojej obecności wojskowej na Białorusi NATO powinno ustanowić silniejszą wysuniętą obecność przynajmniej w tej części wschodniej flanki, która graniczy z Białorusią.

Jednak spojrzenie na wysuniętą obecność sił NATO na wschodniej flance przez pryzmat białoruskiego wektora rosyjskiego zagrożenia implikuje także dyskusję na temat rozmieszczenia w przyszłości dodatkowych zdolności. Sojusz zdecydowanie potrzebuje lepszego wglądu w to, co dzieje się na Białorusi. Oznacza to przede wszystkim konieczność wzmocnienia zdolności w zakresie szeroko pojętego rozpoznania (ISR), które powinny być dodatkowo rozmieszczone na wschodniej flance. Aby skomplikować rosyjskie kalkulacje, NATO może rozważyć również dodanie pewnych krytycznych zdolności do wysuniętych sił. Obejmowałyby one w szczególności artylerię dalekiego zasięgu, w tym rakietową, wielowarstwowe zdolności obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej oraz walki elektronicznej. Szczegółowe decyzje dotyczące takich zdolności powinny wynikać z zaproponowanego powyżej procesu ponownej oceny rosyjskiego zagrożenia ze strony Białorusi i kierować się zasadą, że wysunięte siły NATO niwelowałyby w czasie kryzysu – przynajmniej częściowo – przewagę czasową, jaką Rosja zyskuje dzięki kontroli nad Białorusią.

Ponadto obecność rosyjskiej broni jądrowej na Białorusi powinna być postrzegana jako ostateczny sygnał ostrzegawczy dla wszystkich członków Sojuszu, którzy niechętnie podchodzili do dyskusji na temat polityki nuklearnej NATO jako potencjalnie destabilizującej lub prowokacyjnej wobec Rosji. W istocie Sojusz powinien teraz przeprowadzić szeroką analizę tego, jakie możliwości (pod względem operacyjnym i sygnalizacji nuklearnej) daje Rosji wykorzystanie białoruskiego terytorium do stacjonowania broni jądrowej. Na tej podstawie powinny zostać podjęte decyzje dotyczące zarówno strategicznej sygnalizacji NATO wobec Rosji, jak i faktycznych zdolności nuklearnych Sojuszu, w tym związków między konwencjonalnym i nuklearnym wymiarem potencjału odstraszania i obrony przed Rosją[14]. Jeśli chodzi o tę ostatnią kwestię, Sojusz nie powinien unikać sprawdzania dostępnych opcji rozszerzenia programu współdzielenia broni jądrowej (*nuclear sharing*) w celu większego

[14] Więcej: A. Kacprzyk, *Rosja wzmacnia sygnalizowanie nuklearne wobec NATO*, „Biuletyn PISM", nr 85 (2706), 30 czerwca 2023 r., https://pism.pl/publikacje/rosja-wzmacnia-sygnalizowanie-nuklearne-wobec-nato.

Sojusz nie powinien unikać sprawdzania dostępnych opcji rozszerzenia programu współdzielenia broni jądrowej (nuclear sharing) w celu większego zaangażowania państw wschodniej flanki.

zaangażowania państw wschodniej flanki. Nawet jeśli proces ten będzie stopniowy lub powiązany z rozwojem sytuacji związanej z rosyjską bronią na Białorusi, może stanowić przeciwwagę dla prawdopodobnych rosyjskich prób prowadzenia polityki zastraszania i gróźb w oparciu o obecność nuklearną na Białorusi.

Wreszcie, w ramach szeroko rozumianego obszaru odporności na zagrożenia hybrydowe NATO powinno przeprowadzić audyt swojego „zestawu narzędzi" w tym obszarze, w tym zakresu i rezultatów współpracy z Unią Europejską. Przewodnim założeniem w tym zakresie powinno być to, że wschodnia granica zarówno Sojuszu, jak i UE będzie od teraz „gorącą granicą", ciągle testowaną i poddawaną presji, a także być może zagrożoną próbami sabotażu, w tym cyberataków. Podczas gdy istnieje wiele możliwości działania w tym zakresie, zarówno w NATO, jak i w ramach współpracy NATO–UE, wcześniej brakowało im punktu odniesienia, którym do tej pory było ogólne zagrożenie ze strony Rosji. Teraz te różne programy i inicjatywy mogłyby zostać przekierowane w większym stopniu na rozwój sytuacji na granicy NATO–Białoruś.

Białoruski wektor rosyjskiego zagrożenia dla NATO stwarza nowy zestaw wyzwań dla Sojuszu, wymagając ponownego przemyślenia sposobu, w jaki madryckie zobowiązanie do obrony „każdego cala" terytorium Sojuszu powinno być realizowane. Jednocześnie NATO nie może zapomnieć, że demokratyczna i niepodległa Białoruś zajmuje ważne miejsce w przyszłym europejskim systemie bezpieczeństwa jako partner Sojuszu. Gdy nadejdzie moment, w którym Białorusini wkroczą na drogę demokratycznej transformacji, Sojusz powinien być gotowy do zaoferowania mechanizmów i instrumentów rozwoju współpracy z Białorusią w zakresie bezpieczeństwa i obrony. W takim scenariuszu wsparcie NATO, bazujące na dotychczasowym udziale Białorusi w Partnerstwie dla Pokoju, które nie zostało formalnie anulowane, mogłoby być kluczem do reformy białoruskiej armii i pomocy w szerszej reformie sektora bezpieczeństwa.

Gdy nadejdzie moment, w którym Białorusini wkroczą na drogę demokratycznej transformacji, Sojusz powinien być gotowy do zaoferowania mechanizmów i instrumentów rozwoju współpracy z Białorusią w zakresie bezpieczeństwa i obrony.